

Sygn. akt VIII C 447/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Asesor sądowy Justyna Stelmach

Protokolant: stażysta Magdalena Badylak

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2022 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. Ł. (1) (Ł.)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 50.743,60 zł (pięćdziesiąt tysięcy siedemset czterdzieści trzy złote sześćdziesiąt groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od następujących kwot:
 - a) od kwoty 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) od dnia 15 lipca 2017 roku do dnia zapłaty,
 - b) od kwoty 743,60 zł (siedemset czterdzieści trzy złote sześćdziesiąt groszy) od dnia 19 grudnia 2018 roku do dnia zapłaty,
 - c) od kwoty 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) od dnia 17 grudnia 2021 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 6.355 zł (sześć tysięcy trzysta pięćdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. obciąża stronę pozwaną obowiązkiem zwrotu na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwoty 1.240,50 zł (jeden tysiąc dwieście czterdzieści złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, przy czym kwotę 118,72 zł (sto osiemnaście złotych siedemdziesiąt dwa grosze) nakazuje ściągnąć z zaliczki uiszczonej przez stronę pozwaną w dniu 14 maja 2021 roku.

Sygn. akt VIII C 447/20

UZASADNIENIE

W dniu 19 grudnia 2018 roku powód M. Ł. (1), reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko pozwanemu (...)U. S.A w Ł. powództwo o zapłatę kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 lipca 2017 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 743,60 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, że w dniu 18 stycznia 2017 roku powód poruszając się chodnikiem ul. (...) Ł. poślizgnął się na jego śliskiej, oblodzonej i niczym nieposypanej nawierzchni, w wyniku czego upadł na lewe kolano, które uległo uszkodzeniu. Po zdarzeniu poszkodowany udał się do lekarza specjalisty, który ostatecznie rozpoznał u niego zwichnięcie, skręcenie i naderwanie stawów oraz więzadeł kolana (S83), wobec czego skierował powoda w trybie pilnym na zabieg operacyjny. Dnia 31 stycznia 2017 roku powód przeszedł zabieg rekonstrukcji więzadła krzyżowego przedniego z użyciem ścięgien mięśni GL i ST oraz śruby biowchłanianalnej i endobuttona. W dniu 3 lutego 2017 roku opuścił placówkę medyczną z zaleceniem chodzenia przy pomocy kul, stosowania ortozy i kontroli w poradni ortopedycznej. Pod kontrolą ortopedy powód pozostawał do dnia 20 marca 2017 roku. Dwa dni później, w wyniku komplikacji po zabiegu został przyjęty do szpitala z uwagi na obrzęk kończyny dolnej lewej z rozpoznaniem zakrzepicy żył. W dalszej kolejności pełnomocnik wyjaśnił, że w związku ze zdarzeniem poniósł wydatek w wysokości 743,60 zł, na który składa się koszt zakupu ortozy oraz zabiegów fizjoterapeutycznych. Po zgłoszeniu szkody pozwanemu wdrożył on postępowanie likwidacyjne, który jednak odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie. Pomimo wniesionego odwołania ubezpieczyciel podtrzymał swoje stanowisko. Pełnomocnik podniósł ponadto, że przebyty wypadek skutkowało cierpieniami fizycznymi i psychicznymi powoda, noszenie ortozy i poruszanie się o kulach utrudniało codzienne funkcjonowanie poszkodowanego i powodowało dyskomfort. Pomimo przebytego leczenia nadal narzeka on na dolegliwości bólowe, które znacznie ograniczają jego możliwości życiowe.

(pozew k. 3-8)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, że w dacie szkody pozwanego łączyła ze SM (...) umowa ubezpieczenia OC, co kreuje odpowiedzialność pozwanego na zasadach winy. W toku likwidacji szkody pozwany uznał jednak, że ubezpieczony dołożył należytej staranności w wykonywaniu obowiązków w zakresie zimowego utrzymywania chodników, które w zależności od panujących warunków atmosferycznych były odśnieżane i posypywane w celu uniknięcia ich śliskości, w tym w okolicy miejsca zdarzenia. Na wypadek dokonania innej oceny przez Sąd pełnomocnik podniósł zarzut przyczynienia się powoda do zdarzenia w co najmniej 50%. Na tę okoliczność wyjaśnił, że poszkodowany doznał wypadku w okolicy swojego zamieszkania, a więc znał stan techniczny chodnika, a także warunków pogodowych, a tym samym zachowując należyłą uwagę miał możliwość uniknięcia zdarzenia. Na koniec wskazał, że lekarz orzecznik w postępowaniu likwidacyjnym ustalił 11% uszczerbek na zdrowiu powoda, co czyni dochodzoną z tytułu zadośćuczynienia kwotę zawyżoną.

(odpowiedź na pozew k. 37-37v.)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Po wydaniu opinii przez biegłych sądowych powód rozszerzył powództwo o kwotę 20.000 zł z tytułu zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia po dacie doręczenia pozwanemu pisma zawierającego rozszerzenie. Pozwany wniósł o oddalenie pozwu także w jego rozszerzonym kształcie.

(protokół rozprawy k. 68-72, pismo procesowe k. 187-188, k. 233-233v.)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 stycznia 2017 roku, w godzinach porannych powód M. Ł. (1) poruszał się ciągiem pieszo-jezdny przy ul. (...) w Ł. idąc w kierunku parkingu osiedlowego.

W pewnym momencie, na wysokości posesji nr (...), w której mieszka, powód poślizgnął się na oblodzonej nawierzchni ciągu, która nie była niczym posypana, w wyniku czego upadł na lewe kolano doznając urazu w jego obrębie. Naoczny świadek zdarzenia M. G. pomógł poszkodowanemu wstać i wrócić do domu. Następnie M. Ł. (1) zgłosił się do ortopedy, który rozpoznał u niego cechy uszkodzenia więzadła krzyżowego przedniego

i skierował poszkodowanego do szpitala. Tam wykonano u powoda rekonstrukcję więzadła krzyżowego przeszczepem ścięgna mięśnia smukłego i półścięgnistego. W dniu 3 lutego 2017 roku chory został wypisany do domu z zaleceniem chodzenia o kulach w orzezie, kontroli

w poradni ortopedycznej oraz wykonywania wyuczonych ćwiczeń. W dniu 13 lutego 2017 roku powód zgłosił się do kontroli ortopedycznej, w czasie której zdjęto mu szwy z wygojonej rany pooperacyjnej oraz spunktowano 100 ml krwiaka. Podczas kolejnej wizyty stwierdzono wyraźny zanik mięśnia czworogłowego. W dniach 22-24 marca 2017 roku powód był hospitalizowany z uwagi na rozpoznanie zakrzepicy żyły udowej lewej, żyły podkolanowej lewej i żył goleni. Zastosowano leczenie zachowawcze uzyskując zmniejszenie dolegliwości bólowych. Poszkodowany został wypisany ze szpitala w stanie dobrym z zaleceniem bandażowania całej kończyny dolnej przez minimum 2 miesiące oraz stosowania leczenia farmakologicznego.

W związku ze zdarzeniem powód poniósł wydatek w kwocie 240 zł na zakup orzezy oraz w kwocie 503,60 zł z tytułu przebytych zabiegów fizjoterapeutycznych.

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 marca 2022 roku – nagranie od 00:12:39 do 00:39:26 k. 242v.-243, zeznania świadka M. G. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 4 października 2019 roku – nagranie od 00:11:24 do 00:21:27 k. 69-70, opis zdarzenia k. 12-12v., oświadczenie k. 13, dokumentacja medyczna k. 14-19, faktura k. 20, k. 21, wydruk fotografii k. 22-26)

W dniu zdarzenia w punkcie pomiarowo-obszernym na stacji (...) Ł.-L. zanotowano temperaturę powietrza w przedziale od minus 8,5^o o północy do minus 9,2^o o godzinie 8-iej oraz 6,2^o w południe. W tym czasie nie występowały opady atmosferyczne, a pokrywa śnieżna miała wysokość 10 cm (pomiar dokonany o godz. 7:00).

(informacja meteorologiczna k. 47)

W badaniu fizykalnym powoda stwierdza się zaniki mięśnia czworogłowego uda, zmniejszoną stabilizację stawu kolanowego w płaszczyźnie strzałkowej – obecny ruch szufladkowy do przodu, a także dolegliwości bólowe przy prostowaniu zgiętego kolana

z obrotem wewnętrznym podudzia po stronie bocznej szpary stawowej. Chód wydolny, bez utykania i asekuracji.

Z ortopedycznego punktu widzenia powód na skutek przedmiotowego zdarzenia mógł doznać uszkodzenia więzadła krzyżowego przedniego, co skutkowało powstaniem 7% uszczerbku na jego zdrowiu wg pkt 156 tabeli. Wypadek skutkowało koniecznością wykonania zabiegu operacyjnego, po którym chory wymagał okresowej stabilizacji orzezą, oszczędzania kończyny, wykonywania ćwiczeń wzmacniających, korzystania z zabiegów rehabilitacyjnych.

W wyniku podjętego leczenia uzyskano poprawę stabilności kolana, co jednak nie doprowadziło do pełnej stabilizacji stawu. Poszkodowany nadal nie osiągnął pełnej sprawności fizycznej w zakresie biegania, skakania, uprawiania sportów. Uszkodzenie struktur wewnątrzstawowych kolana predysponuje do szybszego zużycia chrząstek stawowych i stopniowego narastania zmian zwyrodnieniowych na przestrzeni lat. Dwa miesiące po wypadku u powoda wystąpiło zapalenie zakrzepowe żył głębokich i powierzchownych lewej kończyny dolnej. W wyniku leczenia specjalistycznego ostre objawy zapalenia ustąpiły, jednak powód nadal zmuszony jest do stałego zażywania leków przeciwzakrzepowych oraz noszenia specjalnej pończochy przeciwzakrzepowej. M. Ł. (1) nie ma szans na powrót do pełnej sprawności sprzed urazu.

(pisemna opinia biegłego ortopedy k. 55-57, pisemna uzupełniająca opinia biegłego ortopedy k. 113)

W wyniku doznanego urazu oraz przeprowadzonej operacji naprawczej powód doznał zakrzepicy żył głębokich lewej kończyny dolnej wywołanej zwolnieniem przepływu krwi przez naczynia żyłne kończyny, co jest typowym mechanizmem powstawania zakrzepicy u osób leczonych ortopedycznie. Stały uszczerbek na zdrowiu powoda spowodowany zakrzepicą, przy uwzględnieniu jej rozległości obejmującej żyły kończyny od goleni do uda, wynosi 10% wg pkt 160 tabeli. Stosowana u powoda profilaktyka przeciwzakrzepowa zmniejszyła jedynie możliwość wystąpienia zakrzepicy, natomiast nie eliminowała jej wystąpienia. Konsekwencją przebytej zakrzepicy jest pogrubienie ściany naczynia żylnego lub zwężenia światła naczynia, uszkodzenie zastawek żylnych i tendencja do nawrotu zakrzepicy.

Zwężenie światła żyły i uszkodzenie zastawek żylnych wiąże się z obrzękami kończyny i wymaga stosowania kompresjoterapii. Powód powinien stosować leki zmniejszające lepkość krwi oraz pończochę uciskową o 2 stopniu ucisku, a także unikać nadmiernego wysiłku fizycznego, ekspozycji kończyny na słońcu oraz raptownych zmian temperatury otoczenia.

(pisemna opinia biegłego chirurga naczyniowego k. 147-150, pisemna uzupełniająca opinia biegłego chirurga naczyniowego k. 175-176)

M. Ł. (1) ma 35 lat, jest pracownikiem biurowym. W związku z doznany urazem powód cierpiał na dolegliwości bólowe, musiał od nowa nauczyć się siadać i chodzić. Pomimo przebytego leczenia powód nadal stosuje leki przeciwbólowe. Wypadek wpłynął istotnie na jego życie, wymusił na nim zmianę rodzaju wykonywanej pracy, powód stał się zależny od pomocy innych osób, co negatywnie odbiło się na jego stanie emocjonalnym, zmienił swój styl życia, musiał zrezygnować z dotychczasowej aktywności fizycznej (piłka nożna, bieganie, jazda na rowerze).

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 marca 2022 roku – nagranie od 00:12:39 do 00:39:26 k. 242v.-243)

Miejsce upadku powoda znajduje się w niewielkiej odległości od miejsca jego zamieszkania i stanowi ciąg pieszo-jezdny. Krytycznego dnia nawierzchnia ciągu była śliska, nie była posypana piaskiem. M. G. odprowadzając powoda do domu musiał iść ostrożnie, aby nie upaść.

Gospodarzem bloku, w którym mieszka powód, jest M. R. pracownik SM (...) w Ł.. Ma ona pod swoją kontrolą 4 bloki, 11 klatek oraz tereny przylegające do tych budynków. Świadek nie ma sztywnych godzin rozpoczęcia pracy. W dni, w które jest ślisko stara się, aby jak najwcześniej chodnik był odśnieżony i posypany najczęściej piaskiem, czasem solą. M. R. z reguły zaczyna od bloku nr 24-25, a samo posypanie chodników trwa co najmniej 2-3 godziny. Odśnieżanie odbywa się ręcznie, wyłącznie przy dużych opadach w czynnościach tych do pomocy używany jest traktor. Wyjątkiem są dni kiedy jest ślisko wówczas pojazd ten nie wyjeżdża na osiedle. Wykonywane przez M. R. czynności są wyrywkowo kontrolowane przez administratora spółdzielni. Czasami zdarzają się telefony od mieszkańców z zarzutami odnośnie stanu chodnika i wówczas administrator w terenie sprawdza ich zasadność i w razie potrzeby wydaje odpowiednie polecenie gospodarzowi.

W piśmie z dnia 24 maja 2017 roku SM (...) w Ł. oświadczyła, że w dacie przedmiotowego wypadku w karcie pracy gospodarza nie wniesiono uwag, co do jakości wykonywanej pracy. W karcie tej odnotowano następujące czynności wykonane przez M. R.: sprzątnięcie posesji i terenu, posypanie chodników, zamiatanie klatek, bez przypisania im konkretnej pory dnia, w których zostały podjęte.

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 marca 2022 roku – nagranie od 00:12:39 do 00:39:26 k. 242v.-243, zeznania świadka M. G. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 4 października 2019 roku – nagranie od 00:11:24 do 00:21:27, zeznania świadka M. R. - elektroniczny protokół rozprawy z dnia 4 października 2019 roku – nagranie od 00:21:27 do 00:35:30 k. 70-71; zeznania świadka K. P. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 4 października 2019 roku – nagranie od 00:35:30 do 00:55:15 k. 71-72, z akt szkody: pismo SM z dnia 24 maja 2017 roku, karta pracy gospodarza)

Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w Ł. będąca zarządcą ciągu pieszego w obrębie którego doszło do zdarzenia w dacie wypadku posiadała polisę OC u pozwanego ubezpieczyciela. Pismem z dnia 14 czerwca 2017 roku (data wpływu) powód zgłosił szkodę pozwanemu żądając zapłaty w terminie 30 dni kwoty 50.000 zł zadośćuczynienia, 743,60 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz 1.750 zł tytułem zwrotu kosztów opieki.

Pozwany wdrożył postępowanie likwidacyjne, w toku którego ustalił, że powód doznał 11% uszczerbku na zdrowiu (8% z tytułu urazu uda oraz 3% z tytułu zakrzepicy żył). Decyzją z dnia 10 lipca 2017 roku pozwany odmówił wypłaty świadczenia wskazując, że zgromadzona dokumentacja nie pozwala na przypisanie SM (...) winy za zaistniałe

zdarzenie, podmiot ten dopełnił bowiem swoich obowiązków. Pomimo wniesionego odwołania pozwany podtrzymał swoje stanowisko.

(wezwanie do zapłaty k. 27-31, decyzja k. 32-33, odwołanie k. 34, z akt szkody: polisa, zaoczna opinia lekarska; okoliczności bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie powołanych wyżej dowodów, w tym dowodów z dokumentacji medycznej oraz na podstawie wyjaśnień powoda i zeznań świadków. W oparciu o przeprowadzone postępowanie dowodowe Sąd przyjął, iż miejsce, w którym poślizgnął się powód, nie było w sposób właściwy zabezpieczone. M. Ł. (2) w swojej relacji precyzyjnie opisał przebieg zdarzenia akcentując, że do jego upadku doszło na skutek poślizgnięcia. Powód zwrócił przy tym uwagę, że ciąg pieszo-jezdny, którym się poruszał, nie został właściwie zabezpieczony przed skutkami zimy, pod butami wyczuwalny był ubity śnieg, a nawierzchnia ciągu była śliska. Przedstawiona przez powoda wersja koresponduje z depozycjami M. G.. Osoba ta była naocznym świadkiem wypadku, widziała, jak powód upada na ziemię. Słowa świadka nie pozostawiają jakichkolwiek wątpliwości odnośnie stanu ciągu krytycznego dnia. Zeznał on bowiem „wtedy było ślisko (...), ten chodnik wyglądał tak, jakby był na nim lód, ten chodnik był oblodzony (...), chodnik na pewno nie był posypany piaskiem bo to bym widział (...), na chodniku było ślisko (...), ogólnie było ślisko wtedy”, a także na okoliczność udzielonej powodowi pomocy „nie wiem jaką odległość przeszliśmy tym chodnikiem. Cały czas było ślisko jak szliśmy, szliśmy ostrożnie” (k. 70). Uwypuklenia wymaga w tym miejscu, że relacja obu mężczyzn jest zgodna ze złożonymi przez nich pisemnymi oświadczeniami na okoliczność przebiegu wypadku. Istotne jest również, że powód wraz ze świadkiem relacjonowali konkretne zdarzenie umiejscowione w określonej dacie i czasie, ich wyjaśnienia odnoszą się zatem do zaobserwowanych przez nich warunków pogodowych oraz stanu ciągu pieszo-jezdnego istniejących w momencie wypadku. Informacja meteorologiczna potwierdza przy tym minusową temperaturę w dniu 18 stycznia 2017 roku (minus 9,2° o godzinie 8-ej), przy której niewątpliwie mogło dojść do oblodzenia nawierzchni ciągu. Wreszcie podkreślenia wymaga, że zeznający w sprawie świadkowie M. R. i K. P. nie zdołali podważyć przytoczonej wyżej wersji zdarzenia. Osoby te opisały wprawdzie czynności podejmowane przez gospodarza bloku oraz sposób sprawowania nad nimi kontroli, rzecz w tym, że ich zeznania nie pozwalają na przyjęcie, że w momencie upadku nawierzchnia ciągu była w odpowiedni sposób zabezpieczona. Przecież samo stwierdzenie M. R., że gdy jest ślisko to stara się być jak najwcześniej, żeby chodnik był posypany, odśnieżony, nie oznacza jeszcze, że krytycznego dnia czynności te zostały wykonane zanim powód wyszedł z mieszkania. Sam fakt, że posypanie ciągu zajmuje świadkowi 2-3 godziny świadczy o tym, że jego stan o danej porze w różnych częściach osiedla może być inny, w zależności od tego, od którego miejsca świadek zacznie posypywać. Skoro więc świadek nie zeznała, że przedmiotowy odcinek w momencie upadku powoda był posypany piaskiem/solą, powyższe nie wynika także z karty pracy gospodarza, w której wyłącznie wymieniono rodzaj czynności wykonanych krytycznego dnia, a sam powód oraz M. G. zgodnie podali, że nawierzchnia ciągu była śliska, to Sąd nie znajduje podstaw, aby podważać wiarygodność ich relacji. Banalnie oczywiste jest przy tym stwierdzenie, że niezgłoszenie przez mieszkańców osiedla uwag odnośnie stanu ciągu pieszo-jezdnego w dniu 18 stycznia 2017 roku jest niewystarczające do przyjęcia, że w chwili wypadku był on odpowiednio zabezpieczony przed skutkami mrozu.

Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto opinię biegłych sądowych. Oceniając wydane opinie, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w ich treści wniosków, opinie te były bowiem rzetelne, jasne, logiczne oraz w sposób wyczerpujący objaśniające budzące wątpliwości kwestie. Opinie te w pełni odnosiły się do zagadnień będących ich przedmiotem, wnioski biegłych nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinie zostały sporządzone w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłych zagadnień będących ich przedmiotem. Wydając opinie biegli oparli się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym dokumentacji medycznej, biegły ortopeda uwzględnił ponadto wyniki przeprowadzonego badania powoda. W pisemnych opiniach uzupełniających biegli odnieśli się do zarzutów sformułowanych przez strony. I tak biegły ortopeda wypowiedział się na okoliczność wysokości uszczerbku na zdrowiu powoda oraz szans jego powrotu do pełnej sprawności. Z kolei biegły chirurg traumatolog zwrócił uwagę, że zmiany zakrzepowe w żyłach mimo właściwego leczenia i udrożnienia naczynia żylnego pozostawiają, jako następstwo uszkodzenie zastawek żylnych,

które są niezbędne we właściwym odprowadzaniu krwi żyłnej z kończyn. Złe funkcjonowanie zastawek żylnych jest przyczyną powstania zespołu pozakrzepowego doprowadzającego do zmian degeneracyjnych skóry i tkanek głębiej położonych w kończynie. Wskazał ponadto, że proponowany przez pozwanego poziom uszczerbku nie znajduje żadnego uzasadnienia w tabeli procentowej, która w pozycji 160 przewiduje uszczerbek 5% przy zakrzepicy żył powierzchownych, 10% przy żyłach głębokich (a więc jak u powoda) oraz 15% przy zmianach troficznych, obrzękach limfatycznych i owrzodzeniach.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w całości w zakresie należności głównej oraz częściowo w zakresie odsetek.

Zgodnie z treścią art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

W przedmiotowej sprawie zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą strony pozwanej jest zdarzenie z dnia 18 stycznia 2017 roku, w wyniku którego powód doznał urazu lewego kolana, a także będącej następstwem tego urazu zakrzepicy żył. Pozwany nie kwestionował, iż na mocy umowy ubezpieczenia OC zawartej z SM (...) w Ł. udzielał temu podmiotowi, będącemu zarządcą ciągu komunikacyjnego, ochrony ubezpieczeniowej. W zajętych stanowisku procesowym pozwany podnosił, że nie można przypisać zarządcy ciągu winy w zaistnieniu szkody, albowiem wywiązał się on z nałożonych na niego obowiązków.

Odpowiedzialność zarządcy odpowiedzialnego za utrzymanie chodnika, w obrębie którego doszło do zdarzenia, w należyłym stanie, kształtuje przepis art. 415 k.c., jest to więc odpowiedzialność na zasadzie winy. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą.

Prawo cywilne rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 200; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 218; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1214). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprowadzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 983; W. Dubis (w:) Kodeks..., s. 699). Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (por. Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art. 415 Kodeksu cywilnego). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku których powstała szkoda (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 lipca 2013 roku, V ACa 472/12, LEX; wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2007 roku, II CSK 170/07, LEX). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku i przyrównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorzec winien być przy tym formułowany na poziomie obowiązków dających

się wyegzekwować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (wyrok SN z dnia 23 października 2003 roku, V CK 311/02, LEX). Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2003 roku (III CK 430/03, OSNC 2005/1/10) zakresem bezprawności nie są objęte tylko naruszenia zawartych w przepisach - różnych zresztą gałęzi prawa - zakazów czy nakazów, adresowanych do ogółu lub określonych podmiotów, ale ponadto naruszenia zasad współżycia społecznego. Ogólny zakaz niewyrządzenia szkody drugiemu uzasadnia - w konkretnych okolicznościach sprawy - podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania szkody na osobie lub w mieniu. Obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka lub nienarażania na jego utratę może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowania niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka.

Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy przypomnieć należy, że zarządca ciągu komunikacyjnego zobowiązany jest m.in. do utrzymywania nawierzchni dróg i chodników, który to obowiązek wynika wprost z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych. Na zarządcy ciąży ponadto obowiązek przeprowadzania okresowych kontroli stanu dróg (a więc i chodnika, który jest częścią drogi przeznaczoną do ruchu pieszych – art. 4 pkt 6 ustawy), ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego (art. 20 pkt 10 ustawy) oraz wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających (art. 20 pkt 11 ustawy). Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 17 lipca 2014 roku (I ACa 658/14), staranność, jakiej można wymagać od zarządcy drogi, aby nawierzchnia drogi, w tym chodnika, zapewniała bezpieczne poruszanie się, jest zdecydowanie wyższa niż staranność wymagana od zwykłego przechodnia w obserwacji ewentualnych przeszkód na chodniku. Zarządca drogi ma szczególny ustawowy obowiązek dbałości o nawierzchnię drogi, podczas gdy obowiązek przechodnia do zwracania uwagi na ewentualne nierówności i przeszkody wynika wyłącznie ze wskazań rozsądku i doświadczenia życiowego.

Mając powyższe na uwadze, jak również, w świetle zebranego materiału dowodowego oczywistą jawi się konstatacja, iż zarządca ciągu komunikacyjnego w dniu zdarzenia nie wypełnił ciężących na nim obowiązków i nie zabezpieczył w odpowiedni sposób jego nawierzchni w obrębie miejsca zamieszkania powoda. O czym była mowa, odcinek, po którym poruszał się powód był bardzo śliski, brak było na nim piachu, czy też soli, które umożliwiłyby bezpieczne przemieszczanie się po nim pieszych. Wprawdzie podległa zarządcy osoba podjęła działania zmierzające do usunięcia skutków panujących warunków atmosferycznych, to jednocześnie brak jest dowodów na to, że objęły one krytyczny odcinek ciągu w chwili poruszania się po nim powoda. Sąd oczywiście ma świadomość tego, że nie sposób w tym samym czasie zabezpieczyć każdego fragmentu osiedla, niemniej jednak w sytuacjach wywołanych złymi warunkami atmosferycznymi obowiązkiem zarządcy jest takie zorganizowanie pracy, aby w jak największym stopniu zminimalizować negatywne skutki pogodowe. Jak pokazało przedmiotowe zdarzenie, jeden gospodarz domu obsługujący teren

4 bloków okazał się niewystarczający. W konsekwencji zarządcy ciągu komunikacyjnego można przypisać winę nieumyślną w postaci niedbalstwa. Strona pozwana nie wykazała jednocześnie w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby powód uchybił zasadom oraz przepisom, jakie obowiązują pieszych podczas poruszania się po ciągach komunikacyjnych, powyższe nie wynika również z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego. Brak jest w szczególności dowodów, czy też choćby twierdzeń na okoliczność, że powód szedł nieostrożnie, śpieszył się, biegł, coś dekoncentrowało jego uwagę, bądź też aby zachodziły jakiegokolwiek inne przesłanki, które można by oceniać w kategorii przyczynienia się do powstałej szkody. Oczywiście powód znał drogę, którą się poruszał powyższe nie oznacza jednak, że miał świadomość, która jej część jest śliska, a która nie. Skoro zaś powód poruszał się normalnie, a mimo tego upadł, to przyczyny tego upadku nie można szukać w jego zachowaniu. Nie do przyjęcia jest przy tym koncepcja, w której to na pieszego przerzuca się niejako odpowiedzialność za zaistnienie zdarzenia powodującego szkodę w sytuacji, w której podmiot odpowiedzialny za utrzymanie nawierzchni ciągu komunikacyjnego w należytym stanie, nie wywiązuje się z tej powinności. Niewątpliwie bowiem to uchybienie przez zarządcę opisanym wyżej obowiązkom stanowiło bezpośrednią i pierwotną przyczynę przedmiotowego zdarzenia, a ewentualne niezachowanie ostrożności przez powoda, które w omawianej sprawie w ogóle nie zostało dowiedzione, mogłoby być rozpatrywane wyłącznie w

kategoriach przyczynienia się do zdarzenia, do czego jednak brak jest podstaw. Reasumując Sąd uznał, że pomiędzy zachowaniem zarządcy ciągu komunikacyjnego, a szkodą w postaci obrażeń powoda, jakich doznał na skutek upadku, istnieje adekwatny związek przyczynowo-skutkowy, co rodzi odpowiedzialność na zasadzie winy, a tym samym, stanowi podstawę odpowiedzialności pozwanego.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.p.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Natomiast, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2 art. 444 k.c.).

Ponadto, w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 k.c.).

Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, zadośćuczynienie stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej na osobie, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Inaczej niż przy odszkodowaniu, w przypadku zadośćuczynienia, ustawodawca nie wprowadza jasnych kryteriów ustalania jego wysokości. Wskazuje jedynie ogólnikowo, iż suma przyznana z tego tytułu winna być odpowiednia.

W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Wskazuje się na potrzebę poszukiwania obiektywnych i sprawdzalnych kryteriów oceny jego wysokości, choć przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (tak m.in. SN w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX). Do podstawowych kryteriów oceny w tym zakresie zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody (tak m.in. SN w wyroku z dnia 4 czerwca 1968 roku, I PR 175/68, OSNCP 1968, nr 2, poz. 37; w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz.145; w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX; w wyroku z dnia 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 238/80, OSNCP 1981, nr 5, poz. 81; w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2004 r, nr 4, poz. 40). Przy ustalaniu zadośćuczynienia nie można więc mieć na uwadze wyłącznie procentowego uszczerbku na zdrowiu. Nie odzwierciedla on bowiem psychicznych konsekwencji doznanego urazu. Konieczne jest również uwzględnienia stosunków majątkowych społeczeństwa i poszkodowanego, tak, aby miało ono dla niego odczuwalną wartość. Zważyć przy tym należy, iż doznanej przez poszkodowanego krzywdy nigdy nie można wprost, według całkowicie obiektywnego i sprawdzalnego kryterium przeliczyć na wysokość zadośćuczynienia. Charakter szkody niemajątkowej decyduje, bowiem o jej niewymierności (por. wyrok SN z dnia 9 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, LEX.), zaś pojęcie „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter niedookreślony (por. wyrok SN z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX). W konsekwencji w judykaturze za ugruntowane uznać należy stanowisko, że procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia, a należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 17 lutego 2016 roku, I ACa 1621/15, LEX; wyrok SN z dnia 18 listopada 1998 roku, II CKN 353/98, LEX). Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 roku (I CK 7/05, LEX) mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie niezajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. Dlatego też w orzecznictwie wskazuje się, że oceniając wysokość należnej sumy zadośćuczynienia Sąd korzysta z daleko idącej swobody (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX).

Kryterium pozwalającym na pewną obiektywizację rozmiaru szkody doznanej przez powoda stanowi w niniejszej sprawie stopień trwałego uszczerbku na jego zdrowiu, który biegli sądowi określili na łącznym poziomie 17%. Skoro

jednak uszczerbek na zdrowiu jest tylko jednym z elementów istotnych dla oceny adekwatności zadośćuczynienia, jego wymiar powinien uwzględnić wszystkie zachodzące w przedmiotowej sprawie okoliczności. Jak wyjaśniono wyżej, zadośćuczynienie przysługuje bowiem za doznaną krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (negatywne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi, niemożnością wykonywania działalności zawodowej i wyłączeniem z życia codziennego). W omawianej sprawie Sąd nie mógł zatem pominąć dolegliwości bólowych, które pojawiły się po wypadku i trwają do dnia dzisiejszego. Pomimo przeprowadzonego leczenia i rehabilitacji powód nadal jest narażony na ból, nie może wykonywać wszystkich czynności jak przed wypadkiem, występuje u niego zmniejszenie stabilizacji stawu kolanowego w płaszczyźnie strzałkowej oraz osłabienie siły mięśnia czworogłowego uda. Przebyte zdarzenie w sposób istotny ograniczyło i dezorganizowało życie powoda, stał się on zależny od innych osób, znacznie zmniejszyła się jej aktywność fizyczna, nie może on wykonywać wszystkich czynności, jak przed wypadkiem. Charakter urazu i jego skutki wymusiły ponadto na poszkodowanym zmianę rodzaju wykonywanej pracy oraz dotychczasowego stylu życia, w tym zaniechanie aktywności sportowej – powód nie może grać w piłkę nożną, biegać, jeździć na rowerze. Jeśli uwzględnić fakt, że M. Ł. (2) nie ma szans na powrót do pełnej sprawności sprzed urazu oraz jego młody wiek (35 lat) oczywisty jest wniosek, że ze skutkami wypadku będzie się on musiał zmagać przez większość swojego życia. Ograniczenia, z którymi boryka się powód, biorąc pod uwagę zwłaszcza jego wiek, nie mogą być przy czym uznane za nieznaczne, czy też nierzutujące na jego stan emocjonalny. W świetle poczynionych rozważań nie sposób uznać, iż krzywda powoda miała niewielki charakter.

Jednocześnie, należy mieć na uwadze, iż zadośćuczynienie powinno być umiarkowane i utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Uwzględniając rodzaj i rozmiar doznanej przez M. Ł. (2) krzywdy, jak też dyrektywę przyznawania umiarkowanego zadośćuczynienia, w ocenie Sądu należne powodowi zadośćuczynienie winno wyrażać się sumą 50.000 zł, a więc dochodzoną pozewem.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego koszty. Powód był zatem uprawniony do zakupu ortezy, którą zalecił lekarz po wykonaniu zabiegu operacyjnego, a także to odbycia prywatnie zabiegów rehabilitacyjnych. Wyjaśnienia wymaga w tym miejscu, że skorzystanie

z art. 444 § 1 k.c. nie może być powiązane jedynie z możliwością skorzystania z usług publicznej służby zdrowia. Poszkodowany ma prawo wyboru w zakresie miejsca leczenia, spoczywa na nim jednak obowiązek wykazania potrzeby przeprowadzenia danego rodzaju leczenia, zabiegu, operacji w szpitalu prywatnym oraz wielkości kosztów z tym związanych. Nie może też zostać pozbawiony właściwego leczenia w odpowiednim terminie (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 28 listopada 2013 roku, III APa 3/12, L.). Na powyższe wskazał również Sąd Najwyższy wyjaśniając, iż świadczenie ubezpieczyciela w ramach umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje także uzasadnione i celowe koszty leczenia oraz rehabilitacji poszkodowanego niefinansowane ze środków publicznych. O czym była już mowa, w przypadku powoda celowość wydatków na rehabilitację nie budziła wątpliwości w świetle opinii biegłego sądowego, jednocześnie za niesporne uznać należy, że w warunkach polskiej służby zdrowia czas oczekiwania na zabiegi rehabilitacyjne w ramach NFZ nie należy do najkrótszych. Wskazania wymaga ponadto, że w świetle zasad doświadczenia życiowego stosunkowo szybkie podjęcie leczenia rehabilitacyjnego po wypadku miało pozytywny wpływ na szybsze zakończenie leczenia powoda, przez co wypełnił on obowiązek zapobiegania zwiększeniu się szkody (krzywdy) wynikłej wskutek tego wypadku. Dlatego też żądanie zapłaty kwoty 743,60 zł, która znajduje potwierdzenie w załączonych do pozwu fakturach, Sąd uznał za zasadne.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 50.743,60 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot: 30.000 zł od dnia 15 lipca 2017 roku do dnia zapłaty, 743,60 zł od dnia 19 grudnia 2018 roku do dnia zapłaty, 20.000 zł od dnia 17 grudnia 2021 roku do dnia zapłaty, oddalając pozew w pozostałym zakresie roszczenia odsetkowego.

Zasadą prawa cywilnego jest, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Zobowiązanie z tytułu wypłaty zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy, przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje zaś w drodze wezwania wierzyciela skierowanego do dłużnika do spełnienia świadczenia, jeśli tylko wezwanie to zawiera wskazanie żądanej kwoty (por. m.in. wyrok SA w B. z dnia 11 grudnia 2013 roku, I ACa 584/13, LEX; wyrok SA w Poznaniu z dnia 26 września 2013 roku, I ACa 693/13, LEX; wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 roku, I CSK 433/06, LEX). W niniejszej sprawie powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie 30 dni należnych mu świadczeń, w tym 50.000 zł zadośćuczynienia, pismem doręczonym w dniu 14 czerwca 2017 roku. Dlatego też odsetki od kwoty 30.000 Sąd zasądził począwszy od dnia 15 lipca 2017 roku. Odsetki od dochodzonego odszkodowania Sąd zasądził od daty wniesienia pozwu zgodnie z żądaniem powoda (wezwanie w tym zakresie pozwany otrzymał w dniu 14 czerwca 2017 roku), natomiast od kwoty uzupełniającego zadośćuczynienia od dnia po dacie doręczenia pisma procesowego pozwanego w tym zakresie.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. zd. 2 k.p.c. Powód wygrał spór niemal w całości ulegając jedynie w niewielkiej części roszczenia odsetkowego, dlatego też był uprawniony żądać zwrotu całości poniesionych w sprawie kosztów. Te obejmowały uiszczoną opłatę od pozwu – 1.538 zł, wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w stawce minimalnej – 3.600 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa oraz zaliczki na poczet biegłego sądowego – 1.200 zł. Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.355 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.240,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, w tym nieuiszczonej opłaty sądowej od rozszerzonego powództwa, przy czym kwotę 118,72 zł nakazać ściągnąć z uiszczonej przez pozwanego w dniu 14 maja 2021 roku zaliczki.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.